

30.01.2012

”Siedziba mędrców, krótko mówiąc: Mądralin”

autor: Andrzej

Tak pisał Cezary Jellenta w Otwockich sosnach o domu pracy twórczej znajdującym się niedaleko Otwocka. Miejsce to stworzyło dwóch Stanisławów: Hiszpański – magister praw i szewc – oraz Michalski – profesor, pedagog i historyk wychowania.

Dokładna data zbudowania Mądralina nie jest znana. Najprawdopodobniej wzniesiono go w latach 1921–1923. Budynek zaprojektował znany architekt Jan Koszczyc-Witkiewicz (autor między innymi gmachu Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie). Posiadłość obejmowała dwa budynki: jeden parterowy, zwany „Sosnówką”, z gankami od południa i zachodu oraz dużą werandą od wschodu, a drugi murowany, piętrowy, nazywany „Białym domkiem”, w którym znajdowały się jadalnia o kasetonowym, drewnianym stropie, nastrojowa biblioteka oraz czytelnia.

Fundator Stanisław Hiszpański przekazał budynki wraz z otaczającym je parkiem Kasie im. J. Mianowskiego. Zalecił jednak, by utworzono w nich dom dla literatów, artystów oraz uczonych. I stąd wzięta się żartobliwa nazwa „Mądralin” (choć nie wiadomo, kto jest autorem tego określenia), która potem już na stałe przyłgnęła do budynku.

W mądralińskim domu leżała pamiątkowa księga dla gości. Jej karty wykonano z czerpanego papieru i oprawiono w biały pergamin ze złoceniami. Znalazło się niej mnóstwo aforyzmów, szarad, bajek, niejednokrotnie ozdabianych rysunkami profesora Stanisława Noakowskiego. Na jednej ze stron ktoś napisał: „Wpisujta się! Wpisujta się do tej księgi, uczone a kochane niedołągi!” I chyba dobrze było tu wszelkim gościom, skoro przyrodnicy poproszeni o zbadanie właściwości wód mądralińskich orzekli: „Na ogół możemy stwierdzić: wody w Mądralinie zbyt twórczemi nie są. Natomiast cała atmosfera mądralińska przesiąknięta jest promieniami twórczemi zdrowia i niepospolitego humoru”. Niestety, w czasie drugiej wojny światowej tak zwana złota księga Mądralina zaginęła. Na szczęście sam budynek okres okupacji przetrwał w stanie niemal nienaruszonym.

Początkowo Mądralin był przeznaczony wyłącznie dla mężczyzn. Według plotek to Stanisław Michalski nie doceniał kobiecego intelektu. Panie nie mogły nie tylko mieszkać w Mądralinie, lecz także odwiedzać przebywających tam mężów i krewnych. A wszystko po to, by – jak pisał Michalski – wyizolować panów od „wszelkiej codzienności, tak pożądaney przecież dla ludzi nauki”. W budynku nie podłączono również telefonów, a w pokojach panowały raczej spartańskie warunki.

Po drugiej wojnie światowej gmach przejęła Polska Akademia Nauk. Zgodnie z wolą fundatora dalej pełnił on funkcję domu pracy twórczej. Ale już bez zakazu wstępu dla kobiet.